Nr. 17. Przemyśl, Czwartek 27. lutego 1890. Rok IV.

GAZETA PRZEMYSKA.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numor pojedyńczy 7 ct.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. [illegible]—1, wieczorem od godz. 5—7.

Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
We czwartek 27. Leandra	Onysyma Jep.		6 g. 54 m.	5 g. 34 m.	Pierwsza kwadra dnia 26. o godz. 3 min. 40 wieczór.
W piątek 28. Romana Op.	Pamfya Mucz.		6 g. 53 m.	5 g. 35 m.	Powietrze łagodne.
W sobotę 1. Albiny B.	Fteodora T.		6 g. 51 m.	5 g. 36 m.	

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 26. lutego 1890.

Polit. Corr. pisze: Jak nam donoszą ze Lwowa najzupełniej zmyśloną jest nadesłana *N fr. Presse* wiadomość, wedle której w galicyjskich powiatach nadgranicznych ma panować przeciw polskim właścicielom ruch nieprzyjazny, który wywołuje między tymiż właścicielami zaniepokojenie. Również pozbawionem jest wszelkiej wiarygodnej podstawy doniesienie jednego z lokalnych pism lwowskich, jakoby w jednym wschodnio galicyjskim powiecie wybuchł między ludnością wiejską tyfus głodowy. Pogłoska ta prawdopodobnie ztąd powstała, iż w owym powiecie zaszło niedawno, co zresztą dziać się zwykło co roku w tej porze, kilka wypadków zasłabnięcia tyfoydalnego i że te objawy wyśrubowano do znaczenia epidemii spowodowanej niedostatkiem. (Przyp. Red. To dementi półurzędowe potwierdza właśnie prawdziwość korespondencyi umieszczonej w *Neue fr. Presse*).

Czeski klub postanowił odpowiedzieć na manifest Młodoczechów rezolucyą, oświadczającą, że stypulacye ugodowe nie dotykają ani prawa państwowego czeskiego, ani jedności królestwa czeskiego. Młodoczesi winni wystąpić że swoimi żądaniami przed sejmem jako jedynie kompetentnem forum. Co do złożenia mandatów to nie może tego żądać mniejszość od większości.

Komisya budżetowa zaczęła obradować nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Menger poruszył kwestyę polepszenia sytuacyi dyurnistów. Taaffe oświadczył: W godnych uwzględnienia wypadkach rząd robi wszystko według możności i tym razem zajmie się kwestyą, czy zamiast stale zatrudnionych nie byłoby lepiej systemizować urzędników kancelaryjnych. Prezydent ministrów wywodzi, iż rząd przyznaje, że zakres czynności władz politycznych wzrósł znacznie w ostatnich czasach, tak, iż obecnie systemizowana liczba urzędników okazuje się niedostateczną. Dlatego też rząd stara się stopniowo powiększać liczbę pracowników odpowiednio do niezaprzeczalnych potrzeb kraju. Tak np. dla Galicyi w preliminarzu na rok 1890 będą wstawione pensye dla 10 nowych komisarzy powiatowych i 10 koncypistów namiestnictwa.

Podkomitet komisyi budżetowej dla ustawy o indemnizacyi galicyjskiej uchwalił dwoma głosami przeciw jednemu zalecić komisyi przyjęcie ustawy po otrzymaniu ze strony rządu szczegółowych objaśnień.

Na posiedzeniu w gierskiej Izby deputowanych d. 24. bm. toczyła się dyskusya nad ustawą budżetową. Lewica odrzucała budżet i krytykowała politykę prezydenta ministrów. W dłuższej, przez prawicę częstymi oklaskami przyjmowanej mowie, występował Tisza przeciw wywodom opozycyi i objaśniał swe postępowanie podczas rokowań w sprawie dualistycznego ukształtowania austro-węgierskiego banku i przed okupacyą Bośni. Mowa Tiszy częstokroć przerywaną była ironicznymi okrzykami „elien!“ a szczególnie odznaczał się okrzykami nieparlamentarnymi Karolyi, który w skutek tego przez prezydenta przywołany został do porządku.

Komisya finansowa przyjęła przedłożenie względem wzniesienia na koszt państwowy pomnika dla Andrassego.

W Niemczech wyczekują teraz z natężoną ciekawością rezultatu wyborów ściślejszych, które na dzień 1. marca wyznaczone zostały. Stronnictwa kartelowe przyznają się już bez ogródki do klęski, jaką poniosły; hasłem, jakie teraz podnoszą, jest „ratowanie społeczeństwa“ przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony socyalistów. Stronnictwa nie należące do kartelu nie okazują jednak zbyt wielkiej ochoty ratowania kandydatów stronnictw do kartelu należących, szczególnie narodowo-liberałów.

Nordd. Allg. Ztg pociesza się tem, że w wyborach tajnych liczą tylko głosy, a nie ważą ich. Dlatego skutek ich nie zawsze odpowiada zdrowym zasadom. Teraz trzeba ważyć deputowanych, zamiast ich liczyć, a pod tym względem zalicza *Nordd. Allg. Ztg.* wolnomyślnych i socyalistów do rzędu tych, którzy nic dodatniego na korzyść społeczeństwa nie zdziałają.

Szwajcarya nie zdecydowała się dotąd ostatecznie na zrzeczenie się zupełne swej inicyatywy w sprawie robotników i proponuje podobno, aby w Bernie rozstrzygnąć wyłącznie sprawę górników, w której rząd niemiecki szczególnie wielki ma interes, a w Berlinie ułożyć dalsze ogólne zasady. W kołach berlińskich mniemają jednak, że w obec dobrych chęci reszty mocarstw zgodzi się i Szwajcacya na załatwienie wszystkich spraw robotniczych w Berlinie, tem bardziej, że dzielenie ich na różne kategorye sprawiłoby tylko zagmatwanie.

Oficyalnie znanych jest dotąd 388 wyborów; nastąpi zaś 141 wyborów ściślejszych. Wybrano: 51 konserwatywnych, 14 ze stronnictwa państwowego, 16 narodowo-liberalnych, 91 z centrum, 21 wolnomyślnych, 20 socyalistów, 14 Polaków, 2 dzikich, 11 Alzatczyków, 2 demokratów, 1 Duńczyka, 3 Welfów i 1 antisemitę. Wybór ściślejszy odbędzie się między 30 konserwatywnymi, 19 ze stronnictwa państwowego, 72 nar.-liberalnymi, 20 z centrum, 62 wolnomyślnymi, 54 socyalistami, 5 Polakami, 10 demokratami, 7 Welfami i 3 antisemitami.

Reprezentacya wszystkich konserwatywnych w Berlinie zaleca konserwatywnym, aby przy berlińskich wyborach ściślejszych między wolnomyślnymi i socyalnymi, demokratami nie brali udziału w głosowaniu.

Ruskij Inwalid donosi, iż na mocy ukazu cesarskiego stan wojenny wojska Kubańskich kozaków powiększony zostaje o 2 pułki po 4 sotnie, a stan wojenny wojska Tereckich kozaków o jedną sotnię dla każdego pułku rezerwowego. Uralscy kozacy nadal wystawiać winni w czasie wojny oprócz liczby przepisanej dla stanu pokojowego jeszcze 32 sotnie.

Przeciw ogłoszeniu ogólnej amnestyi dla skazanych w czasie bezrobocia, oświadczył się rząd francuski stanowczo, ponieważ wszyscy robotnicy za agitacye strejkowe na różne kary zasądzeni, już dawno ułaskawieni zostali, w więzieniu zaś pozostają obecnie tylko ci, którzy za zbrodnie zwyczajne skazani zostali.

W radzie municypalnej zażądał prezydent Rouselle wyjaśnienia postępowania ajentów policyjnych we wtorek zapustny, ktorzy pod pozorem przepisu służbowego nie pozwolili mu jechać w powozie na bulwarach. Prefekt policyjny dał żądane objaśnienie, a zajście uznano za załatwione. Rouselle, dotknięty tą uchwałą, podał się do dymisyi.

Rada municypalna uchwaliła 33 głosami przeciw 13 protest przeciw wszelkiemu aktowi łaski ze strony rządu względem pretendenta, dopóki republikanie skazywani będą za wykroczenia przeciw ustawie o stowarzyszeniach i ustawie prasowej. Powyższe pismo żąda natychmiastowego ułaskawienia dla wszystkich, którzy za wspomniane przekroczenia i z powodu strejków zostali zasądzeni. Prefekt depart. Sekwany zrobił pewne zastrzeżenie co do tej uchwały.

Izba przyjęła projekt wybudowania w Paryżu wodociągu z wodą źródlaną.

Delegowani międzynarodowego kongresu dla zorganizowania manifestacyi w dniu 1. maja winszowali komitetowi wyborczemu niemieckich socyalnych demokratów.

Książę Orleanu przewieziony został do Clairvaux. Książę traktowany jest według normy ustanowionej dla więźniów politycznych.

Na posiedzeniu angielskiej Izby niższej przy dyskusyi nad adresem wniósł Graham poprawkę dotyczącą bliższego określenia ograniczenia godzin pracy przez berlińską, względnie berneńską konferencyę. Fergusson stwierdził, iż rząd szwajcarski odroczył konferencyę berneńską i oświadczył, iż rząd angielski nie odpowiedział niesympatycznie na zaproszenie Niemiec, lecz musi się sprzeciwić wniesionej poprawce gdyż inaczej byłby zbyt skrępowany; 198 głosami przeciw 87 odrzucono następnie poprawkę.

Znaczną większością odrzuciła skupczyna w Belgradzie wniosek Dżuricza, aby za gwałtowne lub jakiekolwiek inne starania przeszkodzenia wykonywaniu uchwał wielkiej skupczyny, nałożona była kara śmierci.

Rząd upoważnił bułgarski Bank narodowy do niezwłocznego wypłacenia Rosyi zaległych rat kosztów okupacyjnych w kwocie 3,600.000 rubli pap. Żądaniu względem zapłacenia kosztów za dostawy broni i amunicyi stanie się zadość po zbadaniu rachunków.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 25. lutego.

O ile początek karnawału we Lwowie był smutny, o tyle zakończenie takowego świetne. W początkach stycznia influenza tak grasowała u nas, tyle porywała ofiar, iż prawie nie było domu, w którym by nie było lżej lub ciężej chorych na tę złośliwą chorobę. Zresztą miasto nasze ma tę właściwość, że z karnawału korzysta dopiero w drugiej połowie. Wyda się to może niebardzo prawdopodobnem, a jednak tak jest. Pierwsze bale są u nas zawsze skazane na niepowodzenie, za to finał karnawałowy, zwykle mamy okazały.

Do najświetniejszych zabaw w ubiegłym karnawale, zaliczyć należy: bal Koła literackiego, bal prawników, wieczór ś. Salomei (na rzecz towarzystwa tego imienia), a na

---

NUMA ROUMESTAN.

Powieść z francuskiego
Alfonsa Daudeta.

13) (C. d.)

Rozalia omal co, że nie padła ofiarą tego strasznego odkrycia. Brutalność męża dotknęła ją w podwójnym kierunku, jako żonę i jako matkę, zraniła w jednem łonie dwa serca. Dziecko upadło pod tym razem, matka została ocaloną. Gdy po trzech dniach walki z śmiercią, podczas której była bezprzytomną, przyszła do siebie, wybuchła serdecznym płaczem, którego nie można było utulić. A gdy przestała płakać nad zdradą przyjaciela i męża, zamilkła i z ust jej nie wyszło ani jedno słowo żalu lub skargi; dopiero gdy wzrok jej padł na próżną kolebkę, gdzie pod przejrzystą błękitną zasłoną spoczywała wyprawa straconego dziecięcia, załkała na nowo. Numa rozpaczał również. W niwec rozwiały się nadzieje, które pokładano w przyszłym Roumestanie, zabił go własny ojciec.

Blada twarz żony z wyrazem niemej rezygnacyi w rysach, jej usta bolem zamknięte i płacz cichy, tak różne od objawów powierzchownego współczucia, kłamanego przezeń dla otoczenia, krwawiły jego serce, gdy zapłakany i z drżącymi ustami siedział przy łożu swojej ofiary.

— Róziu, kochanie, no chodź, chodź do mnie gołąbku drogi — mówił do niej głosem drżącym, wzruszony. Nad to nie śmiał nic więcej powiedzieć. Znaczyło to, przynajmniej u Numy: „Czego się martwisz pieszczotko? O taką drobnostkę! Czyż to stoi na zawadzie naszej miłości?“

I kochał ją rzeczywiście, o ile w swej lekkomyślności w ogóle do kogoś mógł się szczerze przywiązać. Nie pragnął lepszej żony jak Rozalii do zarządu domem, do starania się o jego wygody i zadośćuczynienia jego zachciankom. On, który wyraźnie oświadczył: „Potrzebuję dla siebie miłości bezgranicznej i poświęcenia!“ wiedział o tem aż nadto dobrze, że te dwa przymioty posiada Rozalia i drżał na samą myśl, iż może ją utracić. Czyż to nie było miłością?

Rozalią dręczyły inne myśli. Życie jej było złamane, zdruzgotane ideały, zaufanie stracone na zawsze. Mimo to — przebaczyła. Przebaczyła mu z litości, przebaczyła, jak przebacza matka skruszonemu i płaczącemu dziecku, przebaczyła dla godności swojej własnej, dla nazwiska ojca, którego nie chciała kalać skandalem procesu o rozwód, dla matki i rodziny, wierzących w jej szczęście domowe. Dała mu tylko do zrozumienia, że w razie powtórzenia błędu będzie nieubłaganą.

— Albo bądź wiernym i uczciwym, albo zedrę przed światem maskę z twojej twarzy!

Numa zrozumiał i przyrzekł poprawę. Teraz dopiero pojął, że całe swoje szczęście i spokój, za którymi przepadał, postawił na kartę. I cóż mu podano w zamian, podrażnienie zmysłowe, zadośćuczynienie próżności męskiej. Jak mu z tem było wygodnie, że się pozbył tej arystokratycznej kochanki, tej grubokościstej markizy, tej kobiety zużytej, która go drażniła nie wdziękami, tylko herbem.

Wolny od pisania listów miłośnych, od schadzek, od tego śmiecia sztucznego sentymentalizmu odetchnął i odżył, uzyskawszy w dodatku przebaczenie żony.

Numa był znów szczęśliwy i na zewnątrz żadna w jego życiu nie nastąpiła zmiana. Znów wrzało życie w gościnnie otwartym domu, przybywało przyjaciół, zabawa następywała po zabawie. Roumestan bawił się, śpiewał, deklamował i chełpił, nie wiedząc o tem, że obok niego dwoje pięknych ocząt zasłoniętych łzami patrzało jasno i trzeźwo w głąb jego duszy. Ona poznała go. Poznała owego sławnego, wielkiego męża w słowie i w ruchach, w myśli i w czynie. Przystępnego impulsom szlachetnym i dobrym, lecz tylko na chwilę, gdyż dobroć jego wypływała z chwilowej zachcianki, chęci przypodobania się i chełpliwości. Nie były jej skryte rzeczywista próżnia tego człowieka, brak przekonań i zmienność poglądów. Najwięcej obawiała się dla siebie i dla niego właśnie tej zmienności i chwiejności charakteru, którą pokrywał szumnymi frazesami i dźwięcznem słowem. Ta słabość oburzała ją z jednej, z drugiej zaś strony przywiązywała się na nowo do niego, gdyż czuła macierzyńską potrzebę czuwania nad nim, zastępując zdradzoną miłość — poświęceniem. I zawsze mimo upadku męża gotowa do ofiar o jedno tylko błagała Boga: „Nie daj mi stracić odwagi.“

Właściwą sobie bystrością spostrzegła Rozalia rychło zmianę przekonań politycznych u Numy. Ostygł dla arystokracyi. Kamizelka z nankinu starego Saguiera i lilja na szpilce od krawaty nie zachwycały więcej Roumestana. Wyrażał się często o Sagnierze: „Że podupada.“ Nazywał go cieniem błąkającym się w parlamencie, cieniem leniwym, drzemiącym, odpowiednim w zupełności stronnictwu rojalistycznemu, owemu malowanemu w letargicznem uspieniu spoczywającemu królowi. I tak powoli, nieznacznie zaczął Numa skłaniać się ku przeciwnemu stronnictwu. Przyjmował u siebie wybitnych zwolenników cesarstwa, z którymi się poznał u pani Escarbés i których wpły-

dewszystko ostatni piknik prawniczy i w ostatni wtorek wieczór kasyna miejskiego.

Ta ostatnia zabawa, przypomniała świetne tradycye kasyna kiedy ono było rzeczywistem ogniskiem życia towarzyskiego i łączyło w swych murach kwiat inteligencyi Lwowa. Dziś, aby dojść do tego pięknego stanu, potrzeba będzie nie mało usilnej i wytrwałej pracy.

Na to się wszakże zanosi. Za kilka dni odbędzie się walne zgromadzenie członków kasyna, na którem wybrany zostanie nowy cały wydział, gdyż dotychczasowy złożył gremialnie mandaty. Przez śmierć Dra Malinowskiego i radcy dworu Prexla opróżnione zostały krzesła: prezesa i wiceprezesa. Odpowiednio do tych, którzy wybrani będą na dwa te stanowiska, muszą być wybrani inni członkowie wydziału, bo tylko dobra harmonia prezydyum z wydziałem umożliwia należytą akcyę całego wydziału.

Szereg odczytów publicznych, urządzanych od 20 z górą lat, przez lwowski oddział towarzystwa pedagogicznego, rozpoczął wczoraj prof. Próchnicki, odczytem o Horacym i jego stanowisku w literaturze powszechnej. Wybór przedmiotu niezupełnie był szczęśliwy, ale ładne przedstawienie rzeczy było przyczyną, że bardzo liczna publiczność wysłuchała tę mowę szan. prof. z zajęciem.

Żywe zainteresowanie budzi zapowiedziany koncert Mierzwińskiego i odroczony już dwa razy. A szkoda, to bowiem wielkie wywołuje w mieście niezadowolenie. Są osoby z prowincyi, które z daleka przyjeżdżają na koncert — 2 razy już na próżno.

Debiuty w teatrze panny Czosnowskiej, artystki sceny Warszawskiej, podobają się ogólnie. Ładna powierzchowność, śpiew piękny, gra dobra — słowem pożądana siła sceniczna.

Popisywał się u nas i Strakosz, ale z średniem powodzeniem.

Komitet głodowy spełnil swoje zadanie. Lwów zbiera składki, czekamy na ich nadsyłanie z prowincyi. Cóż kiedy nawet nie słychać nic o tworzeniu lokalnych komitetów na prowincyi. I u nas, ofiarność grosza byłaby większą, gdyby jej nie wyzyskiwano na różne cele, może i piękne, ale w tej chwili nie tak pilne, jak sprawa głodowa. O ile na razie przypomnieć sobie mogę, w samym Lwowie w tej chwili zbierane są składki publiczne na następujące cele, oprócz na głodnych:

1. na budowę gmachu dla bursy,
2. na jakiś zakład w Klauzenburgu,
3. na fundusz Matejki.

Oprócz tego, na wielką skalę prowadzoną jest agitacya dla rozsprzedaży biletów na raut, z którego dochód przeznaczony jest na kolonie wakacyjne i na koncert, na rzecz czerwonego krzyża.

Wszystkie cele bardzo piekne, ale dziś najpilniej woła o naszą ofiarność klęska głodowa! Tu skupić się powinna nasza ofiarność. Z kraju do naszego komitetu nadchodzą zewsząd groźne relacye i gorące prośby o pomoc pieniężną. Nie należy więc tej sprawy zaniedbywać, ani jej lekceważyć.

Sanok, dnia 24. lutego.

Panowanie karnawału zakończyły tu dwie huczne zabawy: bal żandarmeryi na pomnożenia funduszu instytucyi imienia generała br. Giesla, inspektora żandarmeryi, na którym w 38 par bawiono się do 9 godziny rano przy odgłosach muzyki wojskowej 24. pułku, a zaraz następnego dnia bal kasynowy, na którym hulało przeszło 40 par kwiatu naszej inteligencyi. Toż zstępujący do grobu karnawał widocznie pozostawił po sobie żal w naszem miasteczku, czemu jakiś dowcipniś dał wyraz, w małomiasteczkowym pomyśle porozlepiawszy na murach karty pośmiertne:

†

Ś. p. Karnawał

po 45 dniowych męczących cierpieniach zmarł dnia 18. lutego br. o godzinie 12 w nocy. Wszyscy nieutuleni w żalu Fikalscy zapraszają na obchód pogrzebowy, który się odbędzie dnia 19. b. m. o godzinie 10 rano w kościele farnym.

Z nastaniem postu rozbudza się za to ruch w innych kierunkach. Nasze Towarzystwo dramatyczno-muzyczne zaczyna się krzątać około urządzenia całego szeregu przedstawień a pewna koterya zamierza nawet urządzić osobne przedstawienie bez współudziału Towarzystwa, wprawdzie na cel szlachetny, atoli zapominając, że w tak małej mieścinie, jak nasza, wszystkie siły powinny się łączyć, ale nie rozdrabniać, a już i tak nader niekorzystną dla Towarzystwa jest powstała w ostatnich czasach secysya z dyrektorem artystycznym, której jak najspieszniejszego stanowczego załatwienia życzyć sobie należy.

Sokół sanocki krząta się około zebrania funduszów na budowę własnego gniazda i w tym celu zamierza urządzić szereg odczytów publicznych, co będzie dla Sanoka bardzo pożądaną nowością. Wkrótce ma być w Sokole wprowadzoną gimnastyka dla dziewcząt.

Towarzystwo łyżwiarskie miało w bieżącym sezonie osobliwe powodzenie i sprzyjała mu statecznie korzystna aura. Urządziło też dwie publiczne zabawy na lodzie z muzyką.

Jak więc widzicie, miasteczko nasze bawi się nienajgorzej, lecz z drugiej strony nie brak tu także wielkomiejskich tragicznych wypadków.

Niedawno donieśliście o tragicznym zgonie śp. Filemona Rożankowskiego a już dnia 22. bm. subjekt handlowy M. usiłował sobie odebrać życie przez otrucie, z powodu nieodwzajemnianej miłości.

Na zakończenie posyłam Wam adres dziękczynny tutejszego kahału do posła Edwarda Gniewosza, który może zechcecie zamieścić.

Adres dziękczynny kahału sanockiego do posła Edwarda Gniewosza.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z prawdziwem uniesieniem powitaliśmy mowę Twoją Jaśnie Wielmożny Panie w Izbie poselskiej w obronie żydów przeciw wszechstronnym napaściom wypowiedzianą.

Występowali wprawdzie inni mowcy w naszej obronie, atoli żaden nie wypowiedział swych myśli tak otwarcie, tak odważnie, jak właśnie Ty Jaśnie Wielmożny Panie. — Nikt nie miał odwagi tak bohatersko zerwać łeb tej hydrze 19. wieku, tej zaciekłej nienawiści rasowej i religijnej, ohydnemu antisemityzmowi, jak właśnie Ty Panie, szlachetny Rycerzu ziemi Sanockiej. Ty, znając nędzę naszego ludu, stawiłeś ją przed oczy całego świata w całej nagości, druzgocąc pozorne argumenta przeciwników. Ty miałeś odwagę napiętnować naszych wrogów stosownem mianem „stronnictw pod nieczystym służących sztandarem.“

Dziś nastały znowu srogie czasy dla żydów w obec czego tem większa Twoja, Panie, odwaga, ale też i tem większa wdzięczność nasza dla Ciebie, naszego obrońcy.

Tyś Panie dowiódł, żeś nieodrodnym potomkiem szlachetnych przodków Twoich. Jak przed wiekami wszędzie prześladowani, ścigani, męczeni, na stosach paleni, w szlachetnej Polsce gościnne przodkowie nasi znaleźli przyjęcie — za co niechaj tej ziemi będzie wieczna cześć i chwała — tak i dzisiaj tu najpewniejszą znajdujemy opiekę i prawdziwie rycerską obronę, tu jeszcze o zacne serca naszych współobywateli zgubne hasła i szczucia przeciw nam odbijają się jak o granitową opokę, czemu Ty Panie dałeś właśnie wyraz przed całym światem.

Bądź pewnym szlachetny Rycerzu, wdzięczności całego naszego ludu żydowskiego a w szczególności żydów miasta Sanoka i ziemi sanockiej, pamięć Twoja zawsze czczoną będzie w Izraelu. Dumni zarazem jesteśmy, żeśmy się przyczynili do Twego Panie wyboru, bo sława Twoja pada odblaskiem także i na nas. Słowa nasze są za słabe, aby zdołały wyjawić wszystkie uczucia, jakie nas przejmują; darów Ci Panie nie ofiarujemy, bo znamy Twoją bezinteresowną szlachetność, ale racz przyjąć od nas staropolską podziękę „Bóg zapłać.“

Przełożeństwo gminy izrael. w Sanoku.

Górą nasi.

Z podniosłym duchem wyznać należy, iż w księstwie Poznańskiem zwyciężyli w dziesięciu okręgach wyborczych kandydaci polscy. W okręgu poznańskim wybrany został Stefan Cegielski 12.841 głosami na 18.561 głosujących. W trzech okręgach Księstwa zwyciężyli niemieccy kandydaci, a w okręgu szubińskim mimo wzorowej organizacyi przepadł hr. Leon Skórzewski wobec kandydata niemieckiego Polla, który otrzymał tylko 300 głosów większości. W dwóch okręgach t. j. w bydgoskim i leszczyńskim nastąpią ściślejsze wybory.

W pierwszym okręgu stanie jako kandydat polski Dr. Roman Komierowski, w drugim ks. Ferdy and Radziwiłł.

W Prusach zachodnich zwyciężyli kandydaci polscy w czterech okręgach. W wejherskim przeszedł Połczyński, w tczewskim Kossowski, w toruńskim Slaski, a w chojnickim Wolszlegi r. W trzech okręgach przyjdzie do ściślejszych wyborów między Polakami a kandydatami niemieckimi. W okręgu sztumskim między Donimirskim a Müllerem, w lubawskim między Dr. Rzepnickim a Oldenburgiem, w grudziąckim między Rożyckim a Hobrechtem. Przepadli zaś polscy kandydaci w czterech okręgach: w obu powiatach gdańskich, w powiecie świeckim i w okręgu człuchowskim.

Z poselskiej Izby Rady Państwa.

Posiedzenie d. 25. bm.

Na dzisiejszem posiedzeniu odpowiadał Taaffe na interpelacyę Steinwendera w sprawie koncesyi dla powszechnego banku depozytowego na urządzenie wielkiej rzeźni. Minister oświadczył, iż wdrożono dochodzenie w sprawie podania banku, lecz rezultat tegoż jeszcze nie jest znany, dlatego też mowca nie może odpowiedzieć, czy podanie przyjęte czy odrzucone zostanie.

Sprawy krajowe.

Akcya ratunkowa.

Po długich naradach i ankietach uchwalił wreszcie Wydział krajowy domagać się dalszej pomocy rządu dla dotkniętych ostatnią klęską nieurodzaju i w tym celu postanowił żądania swe uzasadnić w osobnym memoryale. Memoryał ten jest nader obszerny, znany niezawodnie naszym czytelnikom z dzienników krajowych, przeto ograniczamy się na podaniu treściwem głównych punktów takowego.

Otóż na podstawie zebranego materyału, a mianowicie uchwał ankiety z d. 4. stycznia br. sprawozdań wydziałów powiatowych, memoryału Towarzystwa gospodarskiego i uchwał zjazdu z d. 4. i 5. lutego br., Wydział krajowy przedstawił prezydyum namiestnictwa następujące wnioski z prośbą o jak najusilniejsze ich poparcie u właściwych władz centralnych:

I. Co do potrzeby dodatkowego zasiłku ze skarbu państwa, domaga się Wydział krajowy cyfry 2,250.000 jako minimum tej pomocy ze skarbu państwa, o którą dodatkowo starać się należy.

II. Co do sposobu użycia dodatkowej pomocy.

Z funduszu 2,250.000 zł., o którego udzielenie ze skarbu państwa Wydział krajowy uprasza — konieczną jest pomoc w następujących kierunkach:

a) Pomoc w dostarczaniu paszy dla bydła, celem utrzymania przynajmniej tego stanu inwentarza, jaki jest obecnie;

b) dostarczenie żywności w tych okolicach, w których głód zagraża, albo już się pojawił, a więc prawie na całem Podolu, w kilku środkowych piaszczystych i w niektórych górskich powiatach;

c) dostarczenie zboża na zasiew;

d) intenzywne prowadzenie wszelkich robót publicznych celem dostarczenia ludności zarobku;

e) w bardzo wyjątkowych wypadkach pomoc dla małych właścicieli tabularnych, dzierżawców itp. na zakupno paszy, lub ziarna na zasiew.

III. Co do sprawy ulg podatkowych i powstrzymania egzekucyi za zaległe podatki, zaznacza Wydział krajowy, że takowe są nieodzowne i że władze podatkowe przy ściąganiu podatków nie liczą się wcale z obecnem przykrem położeniem kontrybuentów i występują z całą bezwzględnością, jak gdyby wszystko obfitowało w dobrobycie.

Uwagi te co do spraw podatkowych przedkłada Wydział krajowy prezydyum namiestnictwa bez szczegółowych wniosków, z tą tylko prośbą, aby one były wzięte pod ścisłą rozwagę i żeby prezydyum zechciało władzy swej i wpływu zarówno u władz centralnych jak i krajowych użyć, ku usunięciu powodów do skarg i zażaleń, jakie w tym względzie w całym kraju się podnosza.

IV. W sprawie dostarczenia soli, podnosi Wydział krajowy, że nie w całej pełni ziściły się dobre intencye ck. władz. Naprzód bowiem dostarczenie tej soli bardzo się opóźnia, a powtóre z bardzo wielu powiatów otrzymał Wydział krajowy relacye, iż ilość udzielonej im soli jest niesłychanie mała, tak, że niepodobieństwem jest dokonać choćby w przybliżeniu tylko sprawiedliwego jej rozdziału, gdyby bowiem chciano rozdzielić ją zarówno pomiędzy tych wszystkich, którzy w równej mierze pomocy tej potrzebują, to wypadłaby na każdego ilość tak minimalna, że cel byłby zupełnie chybionym. Wydział krajowy poprzestaje na zaznaczeniu, że dostarczenie soli uważa jako jeden z bardzo skutecznych środków udzielenia pomocy, że powtóre ilość dostarczona dotychczas jest bezwarunkowo za mała i podwyższenie jej jest koniecznem dla uratowania nie ubitej i nie wyprzedanej jeszcze reszty inwentarza; że na koniec w pomocy tej należałoby przyznać udział także mniejszym właścicielom tabularnym, dzierżawcom i księżom, nie w drodze darowizny, ale przez dostarczenie taniej soli dla bydła na sprzedaż.

V. Co do zakazu wywozu paszy i jej surogatów, oświadczyła ankieta z dnia 4. stycznia b. r. iż zdaniem jej, zakaz wywozu siana i słomy byłby chociaż nieco spóźniony, jednak zawsze jeszcze pożądany, a równocześnie wyraziła życzenie, ażeby wydanym został zakaz wywozu tych surogatów paszy, które w znacznych ilościach wychodzą z kraju, jak: grysu, otrębów, makuchów i kiełków słodowych. Wydziałowi krajowemu wiadomo, iż dotąd jeszcze z niektórych okolic kraju nietylko surogaty paszy, ale nawet jeszcze siano i słoma wychodzą za granicę, skutkiem czego wkrótce może zajść potrzeba zakupowania wszystkich tych artykułów po za granicami kraju. Dlatego upraszał Wydział krajowy, aby prezydyum c. k. namiestnictwa sprawę zakazu tego u c. k. władz centralnych ponownie poruszyć i poprzeć zechciało.

VI. Co do opustu cła od zboża w celach akcyi ratunkowej sprowadzonego, uważa Wydział kraj., iż ulgą byłoby zezwolenie na wprowadzenie z zagranicy, zwłaszcza z Rosyi i Rumunii, kukurudzy, jęczmienia, owsa i żyta. Uwolnienie to odnosiłoby się do tych transportów, któreby wyraźnie na cele akcyi ratunkowej były sprowadzone, co poświadczeniem właściwych władz w każdym wypadku stwierdzićby należało. Że zaś Wydziałowi krajowemu wiadomo, iż prezydyum namiestnictwa poczyniło już w tym celu starania u c. k. władz centralnych, przeto Wydział krajowy poprzestaje na prośbie o dalsze zachowanie sprawy tej na oku i możliwe jej przyspieszenie.

VII. W sprawie nawozów sztucznych, sądzi Wydział krajowy, musi rolnictwo nasze w większej niż dotychczas mierze zwrócić się do sztucznych nawozów, by nimi uzupełnić brak nawozu bydlęcego. Wszelkie ułatwienia, jakieby w tym kierunku poczyniono, miałyby bardzo doniosłe znaczenie pomocy, udzielonej już nie jednostkom ale rolnictwu krajowemu, jako całości. Z tego powodu upraszał Wydział krajowy przedewszystkiem, aby prezydyum namiestnictwa wyjednać zechciało jak najdalej idące zniżenie taryf kolejowych dla wszelkiego rodzaju sztucznych nawozów, przez co wysoka u nas cena tych nawozów doznałaby znacznej zniżki. Powtóre zaś niezbędnem jest możliwe przyspieszenie eksploatacyi soli potasowych w Kałuszu, ażeby ten prawdziwy skarb naszego kraju nie bez korzyści dla finansów państwa, stał się przystępnym dla rolnictwa jako nawóz.

VIII. Co do zaradzenia skutku klęski rolniczej na przyszłość, zapowiada Wydział krajowy z całym naciskiem, że z klęski zeszłorocznej rolnictwo kraju naszego wyjdzie znowu bardzo osłabione. Znaczne straty poniesione przez tak liczne jednostki gospodarcze, straty które dotknęły zarówno większych, jak i małych właścicieli, muszą oddziałać szkodliwie w tym kierunku, że uszczuplając rozporządzalny kapitał, utrudnią konieczne dla rozwoju rolnictwa wkłady w gospodarstwo. Ubytek inwentarza spowoduje gorszą uprawę, skutkiem zmniejszenia siły pociągowej, a głównie skutkiem ubytku nawozu. Niedostatek ziarna na zasiew może spowodować uszczuplenie produkcyi, słowem: klęska zeszłoroczna może się stać klęską na cały szereg lat. Ażeby temu zapobiedz, a przynajmniej dotkliwe następstwa tego złagodzić, potrzeba zjednoczonych usiłowań, nietylko gospodarzy samych i ich stowarzyszeń, ale też i władz zarówno rządowych, jak autonomicznych: — potrzeba znacznie intenzywniejszej, niż dotychczas, działalności w tem wszystkiem, co posłużyć może ku podniesieniu naszego rolnictwa, które przebywa obecnie ciężką chorobę, a w następnych kampaniach rolniczych będzie jako rekonwalescent, potrzebujący bardzo silnych pokarmów, aby do dawnych sił powrócił.

Bo chociaż Sejm przeznaczył sumę 353.992 zł. z funduszu krajowego na popieranie rolnictwa, to w obec rozmiarów klęski koniecznem jest powiększenie dotacyi Galicyi w budżecie ministerstwa rolnictwa na cele podniesienia i rozwoju rolnictwa. Szczególniej zaś niezbędnem będzie zwiększenie subwencyi na podniesienie chowu bydła, na obory zarodowe i stacye buhajów, pomnożenie stacyj ogierów, obfitsze niż do

---

wy tę zmianę przysposobiły. „Uważaj na męża... gotów skrewić...“ powiedział radca pewnego razu Rozalji, gdy Numa podczas objadu drwiąc i szydząc, porównał stronnictwo wygnańca w Frohsdorfie z drewnianym koniem Don Quixota pozostającym nieporuszenie na miejscu, chociaż jego jeździec z zawiązanymi oczyma sądzi, że czwałuje po przestworzu.

Nie potrzebowała długich badań, bo mimo mistrzostwa w udawaniu, tak kłamał naiwnie i tak mało starał się o upozorowanie i uprawdopodobnienie swoich kłamstw, że bardzo łatwo było dociec prawdy. Pewnego poranku, wstąpiwszy do biura, zastała go piszącego list. Zaglądnęła mu przez ramię i zapytała: „Do kogo piszesz?“

Zająknął się, zmieszał i pochyliwszy czoła przed jej spojrzeniem badawczym i przenikliwem, wyznał wreszcie prawdę. Był to list bez treści, napuszysty, w stylu adwokackim, wystosowany do cesarza, w którym zgadzał się na przyjęcie posady radcy dworu. Początek listu opiewał następnie: Rodem z południowej Wandei, wychowany w niewzruszonem przywiązaniu dla Monarchii i w szacunku dla dziejowych tradycyi, sądzę, że nie skalam swego honoru i wolny będę od wyrzutów sumienia, jeśli...

„Listu tego nie odeszlesz!...“ zawołała Rozalia żywo.

(C. d. n.)

tąd premiowanie — subwencye na sprowadzanie doskonalszych nasion, zwłaszcza pastewnych — założenie i subwencyonowanie stacyi doświadczalnych rolniczych — intenzywniejsza pomoc dla melyoracyi — obfitsze zasilanie naszych szkół rolniczych, na które kraj bardzo znaczne łoży ofiary, a których liczba bez względu na zwiększenie dotychczasowych ofiar z funduszu krajowego rychło pomnożoną być musi, co jednak bez poważnych subwencyj ze skarbu państwa obejść się nie może.

Wydział krajowy uchwalił również przesłać odpis swego memoryału prezesowi Koła polskiego we Wiedniu p. Jaworskiemu z prośbą, ażeby memoryał ten podał do wiadomości Koła polskiego poselskiego w Wiedniu i uzyskał poparcie Koła dla wszelkich zawartych w nim życzeń wobec rządu. Również postanowił Wydział krajowy przesłać odpis memoryału ministrowi dla Galicyi p. Zaleskiemu, z prośbą, ażeby swym wpływem poparł żądania kraju na radzie korony.

Powyższy memoryał Wydziału krajowego, rzucający właściwe światło na stan ekonomiczny naszego kraju, wyszedł z pod pióra członka Wydziału kraj. p. Tadeusza **Romanowicza.**

Z memoryałem tym pojechał już p. namiestnik do Wiednia. Uwagi nasze o tej akcyi ratunkowej umieściliśmy w artykule przewodnim pod tytułem „Czy nie za późno?“ w Nrze 16 *Gazety* z d. 23. lutego b. r.

Sprawy miejscowe.

Budżet sumaryczny miasta Przemyśla

na rok 1890.

(PRELIMINARZ.)

I. Dochody.

	Wniosek Likwidatury	Wniosek Naczelnika
1) *Z dóbr ziemskich.*		
Folwark	300	300
Las Krubela	54	54
Polowanie	69	69
2) *Z realności miejskich.*		
Budynki	8021	8031
Grunta	630	630
Placowe	1494	1443
Rzeźnia	6151	6151
3) *Z praw i przywilejów.*		
Prawo propin. piwa, wódki	139500	139500
Miodu		2010
Kopytkowe		6504
Prestacya drogowa	8400	7220
Opłaty od psów	700	700
4) *Z majątku zarodowego.*		
Spłaty kapitałów zahypotekowanych	1109	1109
Procenta od papierów i kapit.	661	1161
5) *Z przedsiębiorstwa.*		
Kamieniołom	1500	1500
6) *Z tytułów publicznych.*		
Taksa za prawo obywatelstwa	—	—
Taksy za przyjęcie do gminy	90	120
Taksy za oględziny zwłok	130	130
Taksy za oględziny bydła	700	1500
Zwrot wydatków szupasnictwa	800	800
Czynsze taryfowe za umieszczenie wojska w najętych koszarach	5345	5345
Czynsze taryfowe za umieszczenie wojska w domach prywatnych	12115	12115
7) *Dochody przygodne.*		
Różne nieprzewidziane	486	486
8) *Dodatki gminne.*	—	—
9) *Dochody przechodnie.*		
Zwrot zaliczek dawnych na płacę	1100	1100
Depozyta	144	144
10) *Dochody nadzwyczajne.*		
Zaciągnięta pożyczka	40000	40000
Restytucya podatku	300	300
Dochody		238422

II. Wydatki.

	Wniosek Likwidatury	Wniosek Naczelnika
1) *Urząd gminny.*		
Zwierzchność	4640	6206
Płace urzędników i sług	9805	12085
Dyurna	2526	3086
Zapomogi i wynadgrodzenia	400	1130
Koszta kancelaryjne	1958	2230
Pensye emerytów i łaskawizny	1015	1315
Dotacya funduszów emeryt.	1335	1335
2) *Zarząd dóbr ziemskich.*		
Utrzymanie folwarku	86	86
Zarząd lasów	194	194
Podatki za Kruhel wielki	219	219
Drogi i mosty	30	30
3. *Zarząd realności miejskich*		
Utrzymanie realności	3000	4000
Podatki gruntowe domowe klasowe i czynszowe	600	1530
Inne wymogi utrzymania	550	550
4) *Zarząd praw i przywilei.*		
Podatek dochodowy	7400	7400
Ekwiwalenta z praw i posiadłości	880	880
5) *Tworzenie majątku zarodowego.*		
Umieszczenie spłaconych kapitałów		1109
6) *Zarząd przedsiębiorstw.*	—	—
8) *Policya miejscowa.*		
Czyszczenie miasta	2830	3821
Czyszczenie kanałów	200	200
Oświetlenie publiczne	2400	4200
Urząd i straż policyi	13341	21881
Straż ogniowa	12335	15594
Policya polowa	600	600
Policya zdrowia	3161	3911
Cmentarze	500	500
Inne wymogi policyi miejscowej	853	853
8) *Zaopatrzenia ubogich.*		
Wsparcie zakładów i stowarzyszeń dobroczynnych	1993	2683
Wsparcie ubogich	520	600
Wsparcie w wypadkach elementarnych	250	250
9) *Na cele wyznań.*		
Wydatki patronatu	75	125
10) *Na cele oświaty.*		
Szkoły męskie wydziałowe ludowe i przemysłowe	10687	10687
Szkoły żeńskie	5052	5712
Różne wydatki na cele oświaty	1304	1454
Nauczycielskie emerytury i łaskawizny	105	105
11) *Budowy publiczne.*		
Wydatki drogowe		23695
Studnie	2000	4460
Kanały	1500	4295
Przechadzki publiczne	1440	1802
12 *Długi.*		
Zaliczki udzielone na płace	1100	1100
Depozyta	144	144
13) *Wydatki zakresu przekazanego*		
Spis ludności	200	200
Stały kwaterunek wojska w najętych koszarach	10004	10004
Stały kwaterunek wojska w domach prywatnych	13661	12951
Kwaterunek chwilowy	2400	2400
Koszta szupasnictwa i aresztów	1700	1700
14) *Wydatki nadzwyczajne.*		
Kupno gruntów i realności		583
Nowe budowy i większe restauracye		58500
15) *Wydatki przygodne.*		
Różne nieprzewidziane	2600	2000
Razem		249831

Zestawienie.

Dochody	238422
Wydatki	249831
Niedobór	11409

Na chodnik prowadzący od realności Malarkiewiczów ku szpitalowi garnizonowemu i barakom 10. p. p. zwracamy uwagę magistratu. Dla zaniedbania bowiem w jesieni gwałtownych naprawek na tym chodniku zniżył się jego poziom po pod poziom gościńca tak znacznie, że z wiosną błoto z gościńca zaleje chodnik i nie będzie możebnem przejść nim chyba brodząc po kostki w błocie. W dodatku zasypał się i zamulił zupełnie ściek do odpływu wody poprowadzony obok chodnika. Przy odwilży, która lada dzień nastąpić może, wody spływające z góry zamiast ściekiem posączą się środkiem chodnika. Ul. Dobromilska jest obecnie nader ożywioną, w interesie zatem wygody tam zamieszkałej publiczności należy co rychlej przystąpić do usunięcia wytkniętych tu wad.

Od studni położonej obok budynku, gdzie się mieści komenda fortecy, zlewa się skutkiem wadliwie urządzonego ścieku, woda na chodnik i gościniec, a marznąc tworzy rozległy lodowiec, którym nie podobna przejść bez narażenia się na niechybny upadek, zwłaszcza, gdy nie widziano tam, by od początku zimy który z organów porządku miastowego posypał tę zdradliwą płaszczyznę chociażby jedną garsteczką piasku.

Ul. szeroka obdarzona jest także lodowcem sięgającym od studni znajdującej się pod podmurowaniem ul. Śnigórskiego, aż do kraty kanałowej przy ul. Franciszkańskiej. Zniewoleni do przebywania tego przejścia, jeśli nie chcą kołować ul. Franciszkańską i Gimnazyalną, muszą się drapać z mozołą po pod mury przyległych kamienic. Skutkiem tego jest także utrudniony przystęp dla mieszkańców realności dawniej Towarnickich, a obecnie p. Schwarztala.

Wzór porządku. W poniedziałek rano o godz. 7½ byliśmy naocznymi świadkami, jak służąca niosąca garnek z mlekiem opuściła takowy na chodniku obok realności p. Scheinbacha. Garnek się roztłukł a mleko i czerepy pozostały na chodniku. Mleko zamarzło. Przechodząc tamtędy o godzinie 10 rano skonstatowaliśmy, że czerepów jeszcze nie uprzątnięto i właśnie w chwili, gdyśmy się nad tym wzorem porządku zastanawiali nadeszła izraelitka, pośliznęła się na zamarzniętem mleku, upadła i skaleczyła sobie lewą rękę na ostrych czerepach rozbitego garnka. Snać u nas nie ma ani stróżów, ani stójkowych, czuwających nad opieszałymi porządkiewiczami kamienic.

Mycie, czyszczenie i ocieranie powozów z kurzu odbywa się u nas z prawdziwie małomiasteczkową niedbałością na ulicy. I tak woźnica p. H. obmywał w środę d. 25. bm. faetonik na ul. Wodnej i tak już dość wązkiej, a w dodatku założonej cegłami zastawionymi przed kamienicą Feuera. Podobne porządki powinny się odbywać na podworcu.

KRONIKA.

Donoszą nam ze Lwowa, że do zawiązania komitetu głodowego w Przemyślu otrzymał wezwanie p. burmistrz Dr. Dworski. Tu o zawiązaniu się komitetu miejscowego nic nie mogliśmy się dowiedzieć.

Pobór popisowych do wojska rozpocznie się dla Przemyśla i okolicy z dn. 1. marca br.

P. Dr. Zygmunt Nawratil, ck. radca sądu krajowego przy Sądzie obwodowym w Sanoku, dawniej w Przemyślu, został za mianowany radcą apelacyjnym w Serajewie, dokąd też niebawem na razie za jednorocznym urlopem się udaje.

Wieczorek wokalno-instrumentalny Towarzystwa muzycznego odbędzie się dziś we czwartek wieczorem w sali ratuszowej. Program starannie ułożony powinien zachęcić publiczność do licznego udziału.

Wiadomości korporacyjne. Stowarzyszenie przemysłowców wyrobów krawieckich, przystąpiła z korporacyjną kasą chorych do powiatowej kasy chorych. Kroku tego nie pochwalamy wcale, gdyż świadczy on o braku należytego poczucia łączności obywatelskiej w łonie korporacyi krawieckiej.

Wieczorek pożegnalny. W tych dniach odbyło się **pożegnanie** ks. **Wawrzyńca Pilszaka**, katechety tut. c. k. seminaryum naucz. żeńskiego przez grono nauczycielskie tegoż zakładu ucztą na cześć jego urządzoną. Sam ten fakt jak też szczere, serdeczne kolegów słowa wypowiedziane przy toastach, świadczą dowodnie, że ks. katecheta — lubo czas jego urzędowania w zakładzie był niedługi, tylko dwuletni, umiał swymi niepospolitymi zaletami, jako kapłan i profesor, zjednać sobie poważanie i miłość kolegów. To też przenosząc się na posadę profesorską przy c. k. seminaryum naucz. męskiem w **Rzeszowie** zostawia u nich miłą niezatartą pamięć a unosi ze sobą najszczersze ich życzenia do swego nowego powołania.

Zjazd Kółka przemysko-jarosławskiego nauczycieli szkół średnich odbył się w sobotę d. 22. bm. Po wykładach, przyjmowali nauczyciele przemyscy swoich kolegów jarosławskich skromną przekąską urządzoną w handlu p. Witkowskiego, poczem odjeżdżających tego samego wieczora odprowadzili gremialnie na dworzec kolei. Przy przekąsce posypały się mówki, świadczące o prawdziwem koleżeństwie nauczycieli jarosławskimi i przemyskimi, o świadomości celów Kółka i kierunku, w jakim się postępować i działać powinno.

Kronika brukowa. Żołnierz inżynieryi wojskowej wylał onegdaj na szynkarkę w kamienicy Midurskich samowar z wodą wrzącą i poparzył ją tak silnie, że leży obłożnie chorą. Uszkodzoną oglądała już komisya sądowo lekarska.

Ryfce Weis skradziono we wtorek dnia 25. b. m. pierzynę, którą wywiesiła przez okno do wywietrzenia.

Rozalia Kunz skaleczyła się przy rąbaniu drzewa siekierą w nogę tak mocno, że musiano przywołać lekarza, aby zatamował uchodzącą krew.

Wadliwe czyszczenie kominów (wada u nas dawno zakorzeniona) spowodowało minionej niedzieli zatlenie się sadzy w kominie, realności p. Eisnera przy ul. Lwowskiej. Straż ogniowa miejska przytłumiła bezzwłocznie powstały ogień.

18 piekarń ma być tymi dniami zamkniętych, w skutek polecenia c. k. starostwa, a to z tego powodu, ponieważ prowadzący piekarnie nie posiadają kart przemysłowych.

Ślizgawka na Sanie w niedzielę d. 23. bm. zwabiła na tor łyżwiaski znaczną liczbę lubowników tego sportu obojga płci, uwijających się ochoczo i żwawo przy odgłosie muzyki 77. pp. po zamarzłych wód krysztale aż do zapadnięcia zmroku.

Poprawna pisownia. Jakiś chajdorzysta trudniący się malowaniem godeł szynkownych, umieścił na szyldzie nad piwiarnią, położoną pray ulicy Dobromilskiej, napis następujący: „Nowa Piwiarnia, Rożne trunków, pod papugiem.“ Napis ten przypomina nam inny równie poprawny, chociaż więcej zabawny, jaki widnieje dotąd na Sieniawczyznie we Lwowie: Pod ten czubaty dudek, dostanie piwa i wódek.“

W tinglu pod Gwiazdą odbywają się w nocy prawdziwe orgie, a artystki występujące drwią po prostu z najskromniejszych przepisów przyzwoitości. Policya puszcza te wybryki płazem, chociaż należałoby wystąpić przeciw nim z całą surowością i ze względu na post wyekspedyować tingel trochę dalej, po za miasto.

Obłowili się. W nocy z dnia 23. na 24. b. m. skradziono z izby zamkniętej niezamieszkałej a raczej z biura p. Karola Tratnika, inżyniera kolei Karola Ludwika, mieszkającego pod l. 236 przy ulicy Kopernika w Przemyślu, po wytłoczeniu dwóch szyb w oknach podwójnych, na podwórzec kamienicy wychodzących, na szkodę tegoż: zamkniętą kasetkę żelazną Nr. 2694. z fabryki R. Tauczosa w Wiedniu, w której się następująca gotówka, papiery wartościowe i precyoza znajdowały: 1.) 4 banknoty po 50 złr. 200 złr. 2.) reszta gotówki po 1, 5, i 10 zł. w banknotach razem 218 zł. 3.) dziesięć dukatów austryackich 55 zł. 4.) trzydzieści sztuk talarów srebrn. niemieckich i austr. 40 zł. 5.) srebniaków austryackich po 10 cnt. razem do 10 zł. 6.) zegarek męski złoty „Remontoar Anker“ Nr. fabryki 16524 firmy „Dubois et Comp. Gent“ kryty. koperty grube ciężkie w wartości do 390 zł. 7.) zegarek złoty damski kryty „Remontoar Anker“, obie koperty grube cienkie, emaliowany na niebiesko przedstawiając wieniec niezapominajek na kopercie, w wartości do 250 zł. 8.) łańcuszek złoty damski z zamkiem przesuwającym się w środku z 4 brylantami w wartości do 400 zł. 9.) łańcuszek złoty męski z wisiorkiem kamiennym w kształcie pieczątki w wartości 150 zł. 10.) jedna srebrna branzoletka w wartości 5 zł. 11.) jedna stara moneta srebrna, na której znajduje się rysunek ula z pszczołami w wartości 3. zł. razem w wartości 1630 zł. w. a. Wszystkie kosztowności pod l. 6, 7, 8, 9, 10, 11, wymienione znajdowały się w pudełkach: 12.) książeczka miejskiej kasy oszczędności w Przemyślu Nr. 13634. opiewająca na imię Karola Tratnika na kwotę 900 zł., 13.) książeczka tej samej kasy opiewająca na imię Maryanny Tratnik na kwotę 10 zł., 14). jeden skrypt dłużny wystawiony przez Augustę i Amalię Schenkel na kwotę 5100 zł., 15.) jeden skrypt dłużny wystawiony przez Dra. Leona Filafero na kwotę 2000 zł. wartość papierów 8010 zł. w. a. 16.) jedno małe serduszko złote na czarno emaliowane na tasiemce czarnej aksamitnej. Sprawca zabrał nareszcie ze skrzyneczki poszkodowanego inżynierskie dwa dłutka, obcęgi i... nie został dotąd wykryty. Ul. Kopernika, mimo że jest cała prawie już zabudowaną i stanowi bezsprzecznie składową część miasta, nie ma dotąd dniem i nocą opieki policyjnej. Po tej wyprawie złodziejskiej może na jakiś czas przynajmniej pojawi się tam stróż bezpieczeństwa.

Gdzie się bawić? Niejeden stawia sobie to pytanie w głuchym poście. Bo też to i nasz Przemyśl, szczególniej w zimie, gdy karnawał minie, nie należy do bardzo zabawnych miasteczek. Jeśli ktoś nie jest lubownikiem dalekich spacerów po zamarzłych i lodem pokrytych gościńcach, nie lubi dreptać aż do kołowacizny po mieście, narażając się przytem na niebezpieczeństwo upadku na chodnikach chowających zdradliwe lodowce, lub nie ma skłonności do cichej medytacyi nad pełnym kuflem, w którym z rozlicznych alkoholiczno-gastronomicznych zakładów, a wreszcie nie należy do zwolenników zabicia czasu **en quatre** w Wista lub Taroka i nie chce zdrowych członków hazardować na ślizgawce, ten, jeśli go znudzi domowe zacisze, pustki w kasynach i osierocona sala ćwiczeń Sokoła, nie wie **de facto**, co zrobić ze sobą i gdzie, gdyż trudno bez przerwy pracować, albo czytać, zabić, przepraszam — czem zapełnić chwile wolne od żmudnego, całodziennego zajęcia. — Pytającym odpowiem: „Szukajcie, a znajdziecie.“ Jest bowiem miejsce, gdzie przynajmniej dwa razy w tygodniu w towarzystwie dobranem, w otoczeniu przyjemnem, w sali wysokiej i dobrze przewietrzonej, przy starannej usłudze i wcale nie wygórowanych cenach napojów i potraw, można przy dźwiękach zawsze dobranej orkiestry, wsłuchując się w melodye starannie ułożonego programu koncertowego przepędzić kilka przyjemnych chwil. Tem miejscem jest hotel **Victoria**, gdzie przez czas trwania postu odbywają się co czwartku i niedzieli koncerta muzyki wojskowej. — Najlepszym dowodem, że publiczność nasza umie ocenić zabiegi gospodarza starannego o swoich gości, który to przymiot p. Kwaśniewskiego właściciela hotelu **Victoria** odznacza, był koncert niedzielny w hotelu **Victoria**, który zgromadził w wielkiej sali nader liczny zastęp publiczności, przysłuchującej się do późna z prawdziwą przyjemnością koncertowi muzyki 24 pp. — Nie wątpimy, że i koncerta czwartkowe, będą się tem samem cieszyły powodzeniem co i niedzielne.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 16. do 22. lutego 1890. — Nowourodzonych: chłopców 13. — dziewcząt 10. — razem 23 dzieci. — Nieżywourodzonych chłopców 1 — dziewcząt 1 — razem 2 dzieci. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 7 — dziewcząt 3 — razem 10 dzieci. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 2 — z odry 1 — z gruźlicy płuc 1 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 8 — z nieżytu jelit 1 — z uwiądu starczego 2 — z wszelkich innych chorób 5 — razem zmarło 20 osób. — Między tymi zmarło obcych 3 osób — w szpitalach 3 osób. —

Odznaczenia. Cesarz nadał członkowi galicyjskiego Wydziału krajowego, Dr. Józefowi Wereszczyńskiemu, order korony żelaznej III kl., a dyrektorowi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Henrykowi Kieszkowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Zerwanie wału ochronnego. Skutkiem zerwania wału rzecznego pod Prescott (stan Arizona) miasto Wickenburg stoi pod wodą. Tylko mała liczba mieszkańców zdołała się uratować. Komunikacya telegraficzna jest przerwaną, skutkiem czego nie można mieć dokładnych wiadomości o stratach w ludziach i wysokości szkód, które podobno mają być niesłychanie wielkie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam moje najserdeczniejsze podziękowanie Wielce Szanownym Pp. Dyrektorom tutejszych szkół gimnazyum i seminaryum za pozwolenie uczęszczania uczniom i uczenicom do mojej szkoły na naukę tańców, jakoteż i rodzicom, którzy dawali dzieci na nauki.

Polecając się nadal łaskawej pamięci.

Z poważaniem

Nikodem Löffler

nauczyciel tańców w Przemyślu.

Przewodnik po Przemyślu.

HOTELE.

Hotel „Victoria“
(właściciel F. Kwaśniewski) przy ulicy Lwowskiej Nr. 541, tuż obok Komendy korpusu. Oddalenie od dworca kolei kilku minutowe. Własny omnibus bezpłatny. Numerów 21 w cenie od 2·50 zł. do 1 zł. za dobę. W hotelu restauracya i kawiarnia, przy której wielka sala bilardowa. Weranda z ogrodem Adres telegramowy: „Victoria“ Przemyśl.

HOTEL PRZEMYSKI
plac „na Bramie,“ dzierżawca L. Dienstl. 15 pokoi w cenie od 3—1 zł. za dobę. Restauracya pierwszorzędna, kawiarnia z wielkim wyborem dzienników krajowych i zagranicznych. Weranda. Wielka sala koncertowa. Remiza hotelowa. Adres telegramowy: L. Dienstl Przemyśl.

Koncesyonowane biuro wywiadowcze i ogłoszeń
Józefa Styfi
ulica Franciszkańska vis-à-vis hotelu pod „Gwiazdą.“ **Kantor stręczenia sług; roznoszenie i rozlepianie wszelkich plakatów, ogłoszeń tudzież kart pośmiertnych. Uwidocznienie pomieszkań wolnych na własnych plakatach;** jako nowość na sezon zim. **„Ogłoszenia oświetlane.“**

WIKTOR ALBRECHT
ul. Franciszkańska l. 167 I. piętro. Koncesyonowane biuro wywiadowcze, ogłoszeń, komisowe, kantor sług i zakład posługaczy. Przewóz towarów, przeprowadzenie mebli i rozlepienie plakatów. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych i wyrabia wiza paszportów.

HANDLE PAPIERU.

Handel papieru i Zakład litograficzny
B. Doskowskiego i Sp.
w Przemyślu
poleca wszelkie gatunki papieru. Zeszyty szkolne własnych nakładów. Przybory do pisania, rysowania i malowania. Wybór papierów listowych i kopert oryginalnych. Skład ksiąg handlowych, kopiałów i regestrów gospodarczych. Wielki wybór towarów galanteryjnych. Jedyny skład prawdziwej wody kolońskiej, scyzoryków i brzytew angielskich. Wszelkie zamówienia na roboty litograficzne. Zamówienia z prowincyi wyseła się odwrotnie.

Zakład introligatorsko-galanteryjny
F. Opalińskiego,
obok wieży miejskiej l. 150, przyjmuje oprawę tek na adresy, w skórę i aksamit, albumy nowe, portefeule, wprawianie haftów, od skromnych do najozdobniejszych opraw, oraz wszelkie roboty w ten zakres wchodzące.

HANDLE GALANTERYJNE.

JANOWSKI i STRZYŻOWSKI
Rynek l. 2. Handel towarów galanteryjnych i norymbergskich. Rękawiczki paryskie. Parasole i parasolki. Wstążki i koronki. Parfumerye. Wyroby pończoszkowe. Wszelkie przybory do szycia, haftu i robót na kanwie. Płótna kraj. i norymbergskie itp. Ceny stałe.

HANDLE PORCELANY i LAMP.

MARYA TYGIER
Rynek l. 26. Główny skład porcelany, szkła, chińskiego srebra, lamp i nafty niewybuchowej. — Ceny stałe. —

SKŁADY NAFTY.

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej **J. Wiktora** i Ski, (Ustrzyki dolne) „na Bramie“ l. 1. przy ulicy Franciszkańskiej. Wyłączna sprzedaż nafty bezpieczeństwa.

HANDLE KONFEKCYJNE.

Emil Piskora
Rynek, obok ck. sądu. Skład towarów bławatnych, płóciennych i bawełnianych, bielizny i konfekcyi dla pań, mężczyzn i dzieci, wyrobów pończoszkowych, sukien, koców ołder, jedwabnych materyi, aksamitów ia pledów. Zamówienia na prowincyę wysył. się odwrotnie zazaliczką — Ceny stałe.

Józef Izaak
Rynek Nr. 26. Skład towarów wełnianych i jedwabnych na suknie, płócien i szyrtyngów. Wyroby pończoszkowe, koce, kołdry, dywany, firanki, zarękawki i kołnierze futrzane. Konfekcya dla pań, i dzieci. Zamówienia pocztowe wysyła się punktualnie nie licząc opakowania. — Ceny stałe.

HANDLE KOLONIALNE.

M. KRUG
Rynek l. 3 (we własnym domu). Handel towarów kolonialnych, główny skład win i wód mineralnych. Zastępstwo browaru akcyjnego w Pilsen (Czechy.) Pokój do śniadań. Adres dla telegramów: M. Krug Przemyśl.

M. KOZŁOWSKI
Rynek Nr. 11 (we własnym domu). Handel towarów kolonialnych i delikatesów. Główny skład nasion gospodarczych. Cement, gips, smarowidła i nafta salonowa. Znana w kraju i zagranicą piwnica win. Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

E. Witkowski
róg ulicy Kolejowej i Lwowskiej. Handel doborowych towarów korzennych, rum, herbata, koniak, wędliny, marynaty, znakomite wina stołowe, bryndza liptawska, masło deserowe, śledzie rozmaite i konserwy. Pokój do śniadań, piwo pilzneńskie. Ceny stałe.

E. KRUG,
plac „na Bramie“ naprzeciw hotelu Przemyskiego. Handel korzenny i delikatesów. Skład kawy i herbaty braci Popów z Warszawy w oryginalnem opakowaniu. Wina stołowe austryackie. Piwo okocimskie. Przekąski różnorodne. Pokój do śniadań. Ceny stałe.

HANDLE MIĘSZANE.

ALEKSANDER FALISZEWSKI
w Przemyślu ulica Franciszkańska poleca w wielkim wyborze: przybory do polowania, skład broni z pierwszych fabryk Belgii, przybory do szermierki. Wielki wybór batogów, przyborów kuchennych i zabawek. Łyżwy angielskie prawdziwe „Halifax“, oraz wielki wybór innych ulepszonych systemów.

HANDLE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

JAN ADAMOWSKI
Rynek l. 15. Główny skład wędlin, delikatesów i tłuszczów. Sprzedaż drobna i hurtowna. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

JAN SZCZURKO
Rynek l. 4. w własnym domu. Główny skład wędlin, delikatesów i tłuszczów. Sprzedaż drobna i hurtowna. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Obok sklepu wyrąb mięsa w własnych jatkach.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.